

Sygn. akt V KO 61/19

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu bez udziału stron

w sprawie **A. W.**

oskarżonego z art. 157 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu wniosku Sądu Rejonowego w W. z dnia 14 czerwca 2019 r.,
sygn. akt II K [...],

w przedmiocie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na
dobro wymiaru sprawiedliwości
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Wniosek Sądu Rejonowego w W. o przekazanie sprawy oskarżonego A. W. innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zasługiwał na uwzględnienie. Argumentacja przytoczona na jego poparcie wcale nie przekonuje, że w przedmiotowej sprawie występują przesłanki uzasadniające zmianę właściwości miejscowej Sądu I instancji ukształtowanej normą ustawową.

Jak trafnie zauważa to nawet sąd występujący z wnioskiem „przepis art. 37 k.p.k., określający wyjątek od zasady rozpoznawania sprawy przez sąd miejsca popełnienia przestępstwa, ma na względzie takie sytuacje, które mogą właśnie stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w obiektywny sposób”. Jednak skorzystanie z wyjątkowej instytucji procesowej, jaką jest zmiana właściwości miejscowej na podstawie art. 37 k.p.k., musi zostać

poprzedzone ustaleniem o spełnieniu przesłanki wymienionej w tym przepisie, tj. wykazaniem, że rozpoznanie przedmiotowej sprawy w sądzie dotychczas właściwym zagraża dobru wymiaru sprawiedliwości.

W istniejących realiach to wymaganie nie zostało spełnione. Argumentacja przedstawiona w tej sprawie powołuje się na to, że jedną ze stron procesowych jest sędzia Sądu Okręgowego w W. - K. P.. Zgodzić się trzeba z uwagą Sądu występującego z wnioskiem, że w sytuacji, gdy uczestnikiem zdarzenia jest sędzia Sądu Okręgowego, a postępowanie toczy się w Sądzie tego okręgu, powstaje potrzeba rozważenia tej okoliczności przez pryzmat jej zewnętrznego odbioru. Nie oznacza to jednak, że w każdym wypadku tego rodzaju powstaje potrzeba zmiany właściwości miejscowej sądu właściwego do rozpoznania sprawy. Należy bowiem wykazać, że istotnie – w konkretnie istniejących realiach – może powstać obawa co do obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy albo realne zagrożenie wynikające z pozycji zawodowej jednego z uczestników procesu. Tymczasem, Sąd występujący z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. sam takich obaw i wątpliwości nie wyraża, bo przyznaje, że między sędzią Sądu Okręgowego będącą stroną procesu, a sędziami Sądu właściwego do rozpoznania tej sprawy nie istnieje żadna relacja służbowa.

Trudno natomiast zaaprobować sytuację, w której samo powołanie się na fakt, iż osoby należące do korpusu pracowników wymiaru sprawiedliwości, a zatrudnione w różnych jednostkach terytorialnych – znają się między sobą, byłoby argumentacją wystarczającą dla uznania, że zachodzą wątpliwości co do bezstronności sędziów wszystkich w. sądów rejonowych z uwagi na znajomość z sędzią SO K. P. i mogłoby już uzasadniać zmianę właściwości miejscowej. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że sędzia występująca jako oskarżycielka prywatna w tej sprawie orzeka w Sądzie Okręgowym w W. w XIII Wydziale Cywilnym Rodzinnym, a więc w pionie nie mającym bezpośredniej relacji z właściwością sądów karnych. Jak z tego wynika, nie ma też żadnej zależności zawodowej między pozycją strony procesowej w organach wymiaru sprawiedliwości, a sprawowaniem kontroli instancyjnej nad orzecznictwem sądu właściwego miejscowo do rozpoznania przedmiotowej sprawy.

Wyrażanie supozycji, że sam fakt spotkania z sędzią K. P. na szkoleniu wyklucza obiektywizm wszystkich sędziów w całym okręgu i może być przesłanką do podejmowania decyzji o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu, wcale nie sprzyja budowaniu społecznego przekonania o bezstronności organów wymiaru sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, staje się wyrazem inicjowania wątpliwości w tym zakresie przez sam organ procesowy, co nie powinno mieć miejsca.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

aw